



## Pos. Bryl oszczercą ks. arcyb. Teodorowicza.

(Dokończenie).

Pierwszy zarzut posła Bryla, jakoby ks. arcyb. Teodorowicz działał w Watykanie przeciw ludom com lub rządowi — okazał się oszczerstwem. Komisya sejmowa zastanawiała się i nad drugim zarzutem tej treści, że ks. Arcybiskup wręczył w Watykanie memoriał, w którym postuluje się wykradzionymi, czy też nieprawie wydobytymi dokumentami rządowymi. Już w dyskusyi sejmowej wyszło na jaw, że dokumentów ks. arcyb. Teodorowicz nie potrzebował wykraść, bo jechał do Rzymu za inicjatywą rządu i dokumenty potrzebne dla poparcia sprawy górnolaskiej otrzymał miód od rządu prawo. I — rzecz prosta — ks. Arcybiskup posługiwał się tymi dokumentami. Cały zatem zarzut o używaniu dokumentów stawał się tylko naiwnym

P.Bryl przeniósł więc swe ataki na inny teren. Próbował udowodnić, że ks. Teodorowicz nie mógł w sprawie górnolaskiej, bo przychylną nam decyzję Stolicy św. w sprawie z kard. Bertramem uzyskał poseł Kowalski (ten sam, którego lewica stale oskarża o zupełny brak zapobiegliwości o nasze sprawy w Watykanie). Jest to oczywisty fałsz, jak wiemy ze znanego oświadczenia obu delegowanych biskupów, wydanego w porozumieniu ze Stolicą św. Ale p. Bryl poszedł dalej i nie miał dość słów oburzenia, że ks. arcyb. Teodorowicz w memoriale zacytował niepochlebna wzmiankę posła Kowalskiego i posła francuskiego Douceta o kard. sekretarzu stanu Gasparim. Bo kard. Gaspari mógł być z tego powodu urażonym i podobno nawet chłodno przyjął p. Kowalskiego, a należało właśnie kard. Gaspariego nie zrażać...

Oczywiście, w ocenie taktyki działania ks. Teodorowicza w Watykanie może mieć każdy inne zdanie. Jeden powie, że trzeba tylko nadskakiwać kard. sekretarzowi stanu i utrzymywać go w dobrym humorze, a drugi będzie zdania, że trzeba kard. Gaspariego poinformować szczerze o tem, jak się w Polsce osądza okólnik kard. Bertrama, wydany rzekomo z upoważnienia Watykanu, a także poinformować go o tych wszystkich głosach, które kard. Gaspariemu zarzucają germanofilstwo. Ks. arcyb. Teodorowicz podobno napisał otwarcie i "bez obłonek to, co mówi o polityce Watykańskiego społeczeństwa polskie, prasa i rząd. Działając jako wysłannik episkopatu i sądził, że taka szczerość jest jedynie właściwą taktyką biskupa wobec Stolicy św.

Ze kard. Gaspari czuł się może dotkniętym, gdy się dowiedział — czego mu poseł Kowalski nigdy nie mówił — iż jego polityka i osoba spotyka się w Polsce z zarzutem germanofilstwa — to może być prawda. I nic nie byłoby dziwnego, gdyby dał uczuć ten swój zły humor posłowi Kowalskiemu. Ale sądzić należy, że do

piero dowiedziawszy się od ks. arcyb. Teodorowicza i ks. biskupa Sapieli całej prawdy i poznawszy, że w grze jest autorytet Stolicy św. w Polsce — zmienił swą dotychczasową politykę neutralności (rzeczywistej czy pozornej) wobec sprawy kard. Bertrama na politykę wyraźnej i zdecydowanej dla nas życzliwości.

I jeszcze jedno. Gdy kard. Bertram wydał swe rozporządzenie (by księża nie mieszały się do agitacji plebiscytowej), wówczas lewica (a z nią część ludowców) wcale nie usiłowała działać na dobry humor kard. Gaspariego, ale postawiła w Sejmie wniosek o odwołanie posła polskiego z Watykanu! Dziś zaś podnosi krzyk, że ks. arcyb. Teodorowicz uczynił pewną... nieprzyjemność kard. sekretarzowi stanu i naruszył do bry stosunek między nim a p. Kowalskim. Stawia ten zarzut ta sama lewica, która wówczas żądała zerwania wszelkich stosunków między Polską a Watykanem... Teraz — gdy chodzi o skonstruowanie zarzutów przeciw ks. Teodorowiczowi — p. Bryl głosi się zwolennikiem polityki kiwiania głową i uprzejmości wobec dyplomatów Stolicy św. Jutro zaś będzie żądał, by kard. Gaspariego traktował jako wroga Polski...

Perfidya ataków na ks. arcyb. Teodorowicza jest zbyt przejrzysta. Nie będziemy się nią dłużej zajmować!

## Anglia, a wojna grecko-turecka.

Europa nie może doczekać się naprawdę powszechnego pokoju. Aczkolwiek wojna grecko-turecka toczy się w Azji mniejszej, a jednym z biorących w niej udział partnerów jest nie uznana przez mocarstwa Turcyja sultañska, lecz samowładca — kemalistowska — tyle jednak ciągnie za sobą komplikacji, że odbija się głosem echem i wśród koncertu państw koalicyjnych, oraz daje się odczuwać aż po Indye i Moskwe. Ponieważ zaś wojna ta wynikła bezpośrednio ze sytuacji stworzonej przez wojnę światową, przeto jest jej epilogiem niepożądanym i niewiadomo kiedy mającym się skończyć.

Mniej interesowani w sprawie konfliktu grecko-tureckiego są: Anglia i Włochy. Mocarstwa te przeprowadzają już likwidację swych wojskowych przedsięwzięć na terytoriach, które należały, albo jeszcze — choćby nominalnie — należały do sultana. Ze względu zaś, że w chwili obecnej rządzi Grecyja Kontantyn — król zdrajca, jak go tytułują w Paryżu i Rzymie — więc nie kryją one wcale swych sympatyj dla Turcyji, względnie zachowują wobec Konstantynopola i Angory, siedziby Kemala Mustafy paszy, życzliwą neutralność.

Inaczej ma się sprawa z Anglią. Ta, dzięki zygakowato prowadzonej przez Lloyd George'a polityce zagranicznej, straciła dawną myśl przewodnią swego zachowania

się wobec pobliskiego Wschodu, polegając na osłanianiu Turcyji, przedewszystkiem dla tego, aby przy podziale spadku po chorym człowieku nie obwołował się nikt lepiej, niż ona. Zresztą, słuszność nakazuje przyznać, że względem mahometan w ludyach, a także na zagarniętą świeżo przez Anglię Mezopotamię, dyktować musi angielskim mężom stanu specjalne dyrektywy w sprawach polityki wschodniej i to tem więcej, ponieważ Rosya sowiecka zaczyna kierować swe zapędy daleko na wschód przez Afganistan i Persyę.

Koniec końców, rzeczy tak się mają teraz, że Anglia urzędowa, która, nawiasem powiedziawszy, jest tym razem w sprzeczności z opinią publiczną swego kraju, skłania się do współdziałania z Grecyją w jej walce z kemalistami o wybrzeże maooazytyckie. A to dlatego, że obawia się, by na wypadek zwycięstwa nacjonalistów tureckich Konstantynopol wraz z sultanem nie wpadł w ich ręce. Wtedy bowiem »prestige« kalifa wzmógł by się tak dalece w całym świecie muzułmańskim, że sfabrykowany przez Anglików »król Arabii straciłby zupełnie na wpływach i znaczeniu.

Trudno przypuścić, aby król Konstantyn otrzymał ze strony Lloyd George'a jakiegoś wiążące obietnicę militarnej pomocy angielskiej. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ma pewne dane do rachowania na poparcie Anglii nie tylko moralne, lecz wyrażające się pod postacią ułatwień w dostarczaniu broni, amunicji, środków technicznych żywności itp. Bez tych danych nie wyruszałby z taką pompą na teatr działań wojennych w towarzystwie następcy tronu i ministrów i to po pierwszej ofensywie, która skończyła się fiaskiem dla Greków.

Grecyja zaczęła teraz grę ryzykowną. Jeżeli nie uda się jej pogromić Mustafę Kemala, to straci od razu to wszystko w Małej Azji, co jej przypało na podstawie traktatu sewerskiego, a może rachować tylko na własne siły. Czy będą one dostateczne do rozbicia 300.000 ludzi łączącej armii Kemala — to pytanie, na które powinny przynieść odpowiedź depesze z placu boju.

Paryski »Temps« czyni uwagę, że podjął świeżo ofensywę grecka jest dla Anglii bardzo niebezpieczną. Nie mówiąc już o przegranej Greków, która pośrednio pociągnęłaby za sobą niemiłe wielce skutki dla polityki angielskiej na wschodzie, nawet ich zwycięstwo będzie miało nieprzyjemny posmak dla Anglików. Siłą bowiem faktów »klucze Wschodu« zagarnie w swe ręce król Konstantyn, a przecież nawet Lloyd George musi się liczyć ze swymi niedawnymi »współfirmantami koalicyjnymi« — alicyjami i nie może tych »kluczy« zostawić w posiadaniu tak jawnego wroga, kreatury niemieckiej, Konstantyna.

Można mieć nadzieję, że w toku tych napozór nie tak niebezpiecznych, lecz w gruncie rzeczy

bardzo skomplikowanych i daleko sięgających kwestyi, związanych z konfliktem grecko-tureckim Lloyd George kark skręci, stanąwszy w sprzeczności z olbrzymią większością swego kraju, która nie życzy sobie dalszego awanturowania się Anglii gdziekolwiek. Tego mu życzymy z całego serca, a że tak się stać może, daję nam nadzieję ostro tonu prasy angielskiej, której większość potępia awanturniczą jego politykę wschodnią. »Daily Mail« np jeden z najpoczytniejszych dzienników angielskich woła z oburzeniem: »Dost, ó jż tego trwonie ia po 29 milionów funtów rocznie w Palestynie i Mezopotamii. Naród jest oburzony na politykę, która nam w zysku przy nosi tylko mieszanie się w zatarg Greków z Kemalem

## Zjazd katolicki w Warszawie.

Potrzebę Katolickiego Zjazdu w stolicy wyczuwano całe społeczeństwo nasze i kiedy powstał zamiar powołania Komitetu Organizacyjnego, takowy natychmiast zatwierdzonym został przez arcybiskupa warszawskiego i uzyskał błogosławieństwo tak Jego Eminencji kardynała Kakowskiego, jak też całego polskiego Episkopatu z Prymasem, Jego Eminencyą kardynałem Dalborem na czele.

Oto szerszezone główne powody, dla których potrzeba takiego zjazdu została uznana:

1) Zacząć chcemy nowe bytowanie polityczne i społeczne ojczyzny naszej od uroczystego: »Święć się imię Twoje«.

2) Pragniemy oddać Bogu hold wdzięczności za cud zmartwych wstania Polski i za cud Wisły.

3) Przynajmniej i utrwalimy w narodzie katolickiej tradycje i zaświadczymy, że Polska pragnie jak dawniej być przedmurzem chrześcijaństwa dla Zachodu, misyonarzem kultury katolickiej dla Wschodu.

4) Chcemy oprzeć na fundamentach wiary i na przepisach etyki chrześcijańskiej budowę gmachu przyszłej państwowości naszej, a więc rodziny, prawodawstwa, szkolnictwa, wychowania i obyczajności narodowej.

5) Zjazd ma nam uprzytomnić, że katolicy są większością, więc mają nie tylko prawo, ale obowiązek broniienia religii i jej wpływu na ustroj społeczeństwa w Polsce.

6) Zszeregowanie elementów katolickich, policzenie się, dodanie siły i odwagi w obronie zasad wiary i moralności przed rozkładowymi czynnikami wewnętrznymi i pływającymi z propagandy bolszewickiej.

7) Potrzebny jest zjazd dla zrobinia rachunku sumienia. Długoletnia niewola, rozdział dzielnicowy, wyczerpująca wojna, ogólne trudności życiowe, wykołajenie jednych przez zubożenie, innych przez nieuczciwe bogacenie się: lichwa, paskarstwo, grynderstwo i wiele innych przyczyn obniżyło poziom etyki społecznej. Trzeba to zło poznać, żeby je uleczyć.

8) Nowe warunki życia tak o-

gólnie światowego jak i Polski wymagają nowych formuł i nowych dróg. Ażeby w wyborze ich nie pomylili się i nie błądzić, trzeba szukać wskazówek i rady u Tego, który powiedział o sobie, że jest Droga, Prawdą i Żywotem.

9) Dzielą nas spory i orientacje polityczne, interesy stronnice, dzielnicowe, stanowe, dzielą różne podejrzania i uprzedzenia. Wszystko nas dzieli, a jednym pewnym i silnym łącznikiem dla Polaków... to katolicka religia, miłość Boga i miłość bliźniego; tę miłość rozplamienić oto lekarstwo cudowne na wszystkie niedomagania nasze. Wiemy dobrze, że cudu tego jeden zjazd nie sprawi, ale im trud jest cięższy, tem prędzej musi być rozpoczętym. W imię Boże rozpocześmy pracę organizacyjną Zjazdu Katolickiego w Warszawie i do tej pracy, a następnie do uczestnictwa w zjeździe wzywamy wszystkich Polaków katolików, którym dobro Kościoła i ojczyzny leży na sercu.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 6, 7 i 8 września r.b. Obrady zjazdu odbywać się będą tak na zebraniach plenarnych, jak i w siedmiu sekcjach: a) spraw religijnych, b) spraw społecznych, c) oświatowo wychowawczych, d) prasowo literackiej, e) dobroczynności, f) stowarzyszeniowej i g) sztuki kościelnej.

W związku z organizacją zjazdu pozostają: nabożeństwa w kościołach, oratorium, akademii, wiece ludowe i uroczysty pochód przez ulice stolicy.

Świadectwem udziału w Zjeździe Katolickim będzie karta uczestnictwa, dająca prawo wstępu na plenarne i sekcyjne zebrania, na nabożeństwa i rezerwowane miejsca w pochodzie. Ta karta kosztować będzie sto marek.

## BUDŻET POLSKI.

W najbliższym czasie rząd wnieśnie do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1921 i niemamy nadzieję, że usłyszymy prawdziwą debatę budżetową.

Będziemy mieli podług preliminarza 118 537 milionów dochodu, podczas gdy wydatki wynoszą 198 697 milionów, deficyt więc przenosi 80 miliardów marek.

W rubryce wydatków istnieją jednak pewne pozycje, które nieco ten smutny stan polepszają, a mianowicie mamy szereg wydatków zwrotnych, inna znow część przypada na wydatki inwestycyjne, które z całą słusznością zaliczyć można do wydatków pokrywanych normalnie z pozyczek.

Wydatki zwrotne wynoszą około 10.506 milionów, a największe są w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwa (4085 milionów) na pomoc rolnictwu odbudowującemu, oraz w ministerstwie aprowizacji (3555 milionów). Wydatki inwestycyjne (20.364 milionów) dochodzą do największej wysokości (11.557 milionów), w ministerstwie kolei oraz ministerstwie robót publicznych, (5741 milionów).

Obliczywszy więc te dwie rubry-

ki ogólnej sumy wydatków, otrzymanym deficyt mniejszy o 50 milionów. Just jeszcze jedna rubryka, którą przy ocenianiu różnowagi budżetowej trzeba wziąć pod uwagę, mianowicie wydatki jednorazowe, które w następnym roku nie powtórzą się; wydatków takich mamy 20.605 milionów, a więc część stanowią zakupno środków spożywczych zagranicą (14.163 milionów), Niemcy nadzieje, że ten wydatek już w następnym roku się nie powtórzy.

Deficyt bądź co bądź mamy obrzucić. Uderza fakt, że okragło czwartą część wydatków około 48 miliardów pochłaniają płace urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Mimo to, przy oszczędzaniu położenia finansowego trzeba wciąż pamiętać, że istniejemy jako państwo zaledwie 2 i pół roku; że maszyna podatkowa zaczyna dopiero działać, że znaczne przestrzenie kraju są zniszczone i wymagają wkładów, że wreszcie jesteśmy wciąż jeszcze w stanie prawie wojny. W tych warunkach deficyt jest zrozumiałym, a jeżeli cyfra 119 miliardów dochodu przewidywana przez preliminarz nie okaże się za wodną, kto wie, czy nie przyjdziemy do przekonania, że finans. położenie nasze jest takie, jak tylko w istniejących warunkach być może.

Nie znaczy to oczywiście, że mamy oddać się zadowoleniu i spocząć na laurach w nadziei, że przyszły rok będzie lepszy. Przeciwnie, musimy znaleźć pokrycie tego deficytu, gdyż drukowanie w dalszym ciągu pieniędzy papierowych sprawdzi zupełne pozbawienie ich wartości, a więc i katastrofę. Jakim sposobem deficyt pokryć, czy w drodze pożyczki dobrowolnej czy przymusowej, — czy ofiary majątkowej — o tem debata budżetowa zadecyduje.

Trzeba dodać, że do ogólnych cyfr wliczone są dochody i wydatki b. dzielnicy pruskiej, która jest aktywna, ma bowiem dochodów 18.980 milionów a rozchodu 12.770 milionów.

Przechodząc do poszczególnych ministerstw, stwierdzamy następujący stan gospodarki.

Ministerstwo skarbu wykazuje w dochodach 56.374 miliony. Wydatki personalne administracyjne wynoszą 2598 milionów, z czego wynikałoby, że nasza administracja podatkowa nie jest zbyt droga.

Największy budżet ma rzeczyw. ścię ministerstwo wojny — 65 miliardów wydatków i 4 miliardy dochodu. Płace personalne wynoszą 7 i pół miliarda.

Dalej idzie ministerstwo kolei. Dochodu wykazuje 22.875 milionów, jednak deficytu ma 19.300 milionów, co prawie preliminarznie 11.577 wydatków inwestycyjnych; wydatki na płace urzędników i funkcjonariuszy wynoszą 15.509 milionów, a więc dwa razy więcej niż w armii.

Początek przedstawia się stosunkowo niezłe. Deficyt wynosi tylko 747 milionów przy 2502 milionach dochodu. Oświata wykazuje 11 miliardów wydatków, a w tem płace nauczycielskie i urzędników około 6 miliardów wydatki na inwestycje 500 milionów.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa wykazuje 4616 milionów deficytu przy 4534 milionach dochodu; na wydatki jego składa się 1081 milionów na personal, a nie wiadomo ile wydatków zwrotnych.

Aprobowizacja daje 826 milionów deficytu, wydatki na personal i administrację wynoszą tylko 240 milionów, reszta deficytu pochodzi z różnicy pomiędzy ceną kupna przez państwo i sprzedażą produktów spożywczych.

Wreszcie mimin. robót publicznych daje około 7700 milionów deficytu, w wydatkach wykazuje 6741 milionów na inwestycje.

Najmniejszy budżet ma min. kultury i sztuki — wydatki budżetu

wynoszą zaledwie 145 milionów, dochody zaś 1 i pół czwarta miliona. Personal kosztuje 17 i trzy czwarte miliona.

### Wystawa międzynarodowa w Brazylii.

Jak wiadomo powszechnie, w r. 1922 urządza Brazylija z okazji 100 letniej rocznicy sw. niepodległości w Rio de Janeiro wystawę międzynarodową. Ze względu tedy na stosunki handlowe polsko brazylijskie, jakie na wielką skalę mogą się w przyszłości rozwinąć pomiędzy temi dwiema republikami; ze względu również na konieczność zaznajomienia szerszych kół handlowych tak polskich, jakoteż i brazylijskich z polskim przemysłem, niemieli też z całym rozwojem kulturalnym kraju naszego — byłoby wskazaniem, a nawet koniecznym udział w tej wystawie wszystkich naszych sfer handlowych i przemysłowych, tem bardziej, że inne narody czynią usilne zabiegi o to, by móc się Brazylii na tej wystawie godnie zaprezentować. Rzecz ciekawą i charakterystyczną n. p. jest, że Czesi niezmiernie zainteresowali się tą wystawą, a rząd czesko-słowacki zdeklarował już, iż weźmie oficjalnie udział w tej wystawie. Nie tylko Czesi i inne państwa europejskie, ale nawet Japonia azyatycka poczyniła już kroki urzędowe celem zaprezentowania swej twórczości na międzynarodowej wystawie Brazylii.

Komisja Wykonawcza ministerstwa rolnictwa, handlu i przemysłu w Rio de Janeiro nadesłała nam okólnik następującej treści:

„Zawiadamiamy Szan. Redakcję „Gazety, iż oddział, odnoszący się do rolnictwa, handlu i przemysłu Międzynarodowej Wystawy rolniczej w Rio de Janeiro, został oddany do rąk Komisji Organizacyjnej, zamianowanej ku celowi temu przez p. Ministra rolnictwa, a mającej swą siedzibę w Rio de Janeiro, przy ul. do Mercado nr. 12 sobradu. Komisja za ta składa się z następujących członków: dra Antonio Olyntho dos Santos Pires, wice-prezydenta, dra Delphin Carlos B. Silva, Sekretarza generalnego, Mario Barbosa Carneiro, kasyera, ludzi z członków drów, Antonio de Padua Assis Resende, Augusto Ferreira Ramos, Domingos Sergio de Carvalho, João Fulgencio de Lima Mendello, Joaquim de Aguiar Costa Pinto i p. Fortunato Bulcão.

Równocześnie z powyższym okólnikiem, nadesłano nam też o bazerny program wystawowy. Wzywamy przeto naszą Polonię brazylijską, by sprawy nie zasypiała i starała się wziąć czynny udział w wystawie międzynarodowej w przyszłym roku, tem bardziej, że, jak słyszymy — i nasi w kraju ruszyli się na dobre, by nie być ostatnimi.

### TELEGRAMY

WŁOCHY. — Bankrutwa wielkich firm włoskich mnoży się w niesłychany sposób. Świeżo zbankrutowała olbrzymia fabryka „Pietre e Luka“. Passywa wynoszą 12 milionów lirów.

— Wkrótce ma przybyć w odwiedziny do Rzymu królewska para rumuńska, która ma złożyć wizytę także Ojcu św. Jest to dowodem, iż wkrótce ma przyjść do zupełnego porozumienia pomiędzy Kwirynalem (pałac królewski w Rzymie) i Watykanem.

FRANCYA. — W bliskości angielskich wybrzeży francuscy kapitałści zakładają specjalne służby, by wyzyskać przypływ i odpływy

morski, ludźmi kąpanymi w czasie burzy.

— W Vogesach odkryto bogate kopalnie węgla kamiennego. Obliczono, iż z pół tych można wydobyc rocznie 10 milionów ton węgla.

ANGLIA. — Państwowa konferencja angielskich mężów stanu zgadza się podobno na politykę angielską. Tymczasem najnowsze telegramy mówią o czemś zupełnie innym.

— Rząd angielski uwolnił z więzień wszystkich irlandzkich agitatorów, należących do słowiańskich republikanów.

— Pewna firma handlowa drzewem potrzebowała 200 robotników. Zgłosiło się jednak aż 1.200. Dyrektorka odpowiedziała, iż musi sobie wybrać z pomiędzy przybyłych. Wkrótce zjawilo się 5.000, którzy z rozpaczą, iż nie zostaną wszyscy przyjęci, podpalili cały zakład firmy. Szkody materialne tej firmy obliczają na miliony funtów szterlingów.

— Australia (angielska) liczy 5.419.700 ludności, a więc za 10 lat wzrosła prawie o cały milion.

— Konferencja pomiędzy Lloydem Geordem i Sinnfeinerami pogorszyła się i grozi zupełnem zerwaniem. Ostatnie propozycje angielskie były tego rodzaju iż Irland. czyli odrzucili je jednogłośnie, a ich przewodniczący De Valera zażądał zupełnej niezawisłości Irlandyi.

HISPANIA. — Wielka masa ludności urządziła przed ambasadą francuską w Madrycie demonstrację. Hiszpanie podobno mają dowody, iż nie kto inny, jego własnie Francya zbankrutowała w Maroku Arabów przeciw Hiszpanii.

— Niedaleko Mellili pobuntowały się nowe szczypty arabskie przeciw zwierzchnictwu Hiszpani. Położenie generała Navarro stało się z dnia na dzień krytyczniejszem.

— Z powodu wojny marokańskiej całe ministerium hiszpańskie podało się do dymisji. Król Alfons przyjął dymisję i polecił znemu politykowi Maura sformowanie nowego gabinetu.

NIEMCY. — Z Alzacji i Lotaryngii wywędrowało w ostatnim czasie 30.000 Niemców, nie chcąc się poddać pod rządę Francji.

Fabryki niemieckie mnożą się jak grzyby po deszczu i, podczas gdy w innych państwach firmy bankrutują, niemieckie fabryki wykazują co raz wyższe dywidendy. Jedną z fabryk niemieckich zakupił nowy wynalazca, a mianowicie możliwość fotografowania w kolorach.

— Profesor Koppany z Wiednia odkrył metodę, za pomocą której można będzie prawdziwie oczyścić sztuczne, przy czem siła wzroku pozostanie dawna.

— Japonia i sowieci rosyjskie poczynili w Niemczech miliardo we zakupy na wyroby stalowe i narzędzia gospodarcze.

JUGO-SŁAWIA. — Po zniesieniu nietykalności poselskiej, zaarrestowano 56 posłów do skupu, szlony, którzy należeli do partii komunistycznej.

ALBANIA. — Serbskie wojsko w sile 2000 wdarło się na terytorium albańskie, lecz zostało zupełnie rozgromione. Z zemsty za to, Serbowie spalili 10 wsi albańskich.

JAPONIA. — Angielskie i północno amerykańskie pisma rozpisują się o Japonii i zgodnie podają, iż państwo „Wschodzącego słońca“ zbliża się gorączkowo.

— Z powodu deszczów, wielki rzek wystąpiło z swych łożysk, zalewając całe wieś i miasteczka. Szkody są nieobliczalne.

AMEYKA PÓLNOĆNA. — Prezydent Harding ma być bardzo zadowolony z wyniku narad, jakie miał z senatorem Borah, przewodniczącym komisji spraw zagr. w senacie — w sprawie zawarcia pokoju z Niemcami. Pokój Ameryki z Niemcami ma być zawarty na zupełnie innych podstawach od tych, jakie zawiera traktat wersalski.

ROSYA. — Stosunki w Rosyi są co raz straszniejsze. Straszliwa epidemia cholery opanoowała całą Rosję. Obecnie donoszą z Ukrainy, że i tam czyni ona wprost przerażające spustoszenia. W wielu miejscowościach ludność zmniejsza prawie zupełnie, gdyż przeszło 80%. W Kijowie samymi smiercią dziennie 500 osób. Liczba zagrożonych śmiercią głodową dzieci w tej okolicy wynosi przeszło 300.000. Najwyższa Rada aliantów w Paryżu postanowiła przyjąć z pomocą głodującym w Rosyi. Przedłożonym jej został odpis listu papieskiego, pisanego do kardynała Gaspariego, a omawiającego straszne stosunki głodujących w Rosyi.

— W dalszym ciągu donoszą z Rosyi, iż cholera azyatycka wdarła się już na Podole, w Kijowszczyznę, Pollawsczczyznę, Smoleńsk i inne, czyniąc straszne spustoszenia. Pomór szaleje w 24 prowincjach. W miesiącu maju i czerwcu zanotowano 150.000 wypadków cholery, z których na same dzieci przypada 52.000.

— Dyktator nieszczęsnej Rosyi, Lenin, ma wyjechać — wedle informacji angielskich — do Anglii na odpoczynek. Ma być podobno przepracowany i radę tę dali mu lekarze twierdząc, iż zmiana klimatu wpłynie dodatnio na jego zdrowie. Rząd angielski był prosiłony dać swe zezwolenie, by Lenin mógł przebywać w Szkotlandyi. Natomiast inna wersja mówi, iż pomiędzy Leninem i Trockim powstały takie nieporozumienia, iż Lenin miał być zupełnie wykluczony z partii komunistycznej. W każdym razie, coś tam „się psuje“.

— Najświeższe wiadomości z Rosyi są ogromnie niepokojące. W wielu miejscowościach ludność doprowadzona głodem do rozpacz, rabuje wszystko, co jej pod ręce się nawinie. W Odessie panuje w zupełności „regime“ strachu i terroru. Bolszewiści wieszą i mordują dziennie setki ludzi.

— Z Tokio donoszą oficjalnie, że wojska japońskie napadnięte zostały przez bolszewików pod Nikołajewskiem (Syberja Wschodnia). Przyszło do bardzo uporczywych i krwawych walk, które skończyły się zajęciem Ochocka. Wedle telegramu z Moskwy, mianowany został generał Brusilow głównym dowódcą wszystkich wojsk bolszewickich. Z okazji wypadków na Dalekim Wschodzie wydał Brusilow rozkaz do armii, wzywający ją do obrony zagrożonej Ojczyzny. Wojska bolszewickie na froncie syberyjskim oblicza się na 500 tysięcy pierwszorzędnych żołnierzy.

Za miastem, na Alto do Bigorilbo, jest na wynajęcie albo także na sprzedaż wielki szklany murowany dom. Blizsza wiadomość w naszej redakcyi.

## POLSKA.

W ostatnich dniach pisanego donoszono, iż Najwyższa Rada Aliantów odrzuciła był. projekt wysłania dalszych wojsk na Śląsk celem utrzymania pokoju. Późniejsze wieści natomiast donoszą przeciwnie. Natomiast sprawa Śląska wogóle przybera dla siebie zwrot bardzo niekorzystny. Bismarck i Lloyd George mieli w tej sprawie długą poufną naradę, której wynikiem zdaje się być zwycięstwo angielskiego premiera. Anglia ma podobno w cichości wypierć Ameryka. Natomiast prawnicy francuska robi ogromną propagandę na korzyść Polski, a mianowicie w tym duchu, by cały obszar przemysłowy na Śląsku Górnym przydzielony został do Polski.

— Dzienniki niemieckie rozpisują się, jakoby Polacy przygotowywali się do nowego powstania na Śląsku.

— Lloyd George postawił był na konferencji wniosek, by sprawę Śląska załatwiono nie na podstawie głosowania poszczególnych gmin, lecz całego Śląska; dalej, by te okręgi przemysłowe w których rezultat był, jak 2 — za Niemcami, oddać zaraz Niemcom i w końcu sprawę okręgów pogranicznych oddać osobnej komisji rzeczoznawców do oceny. W tej ostatniej sprawie w komisji okazało się, iż każdy z członków był innego zdania, tak że w końcu komisja ta przetrwała swe czynności.

— Anglia — jak słychać — chce przyznać Polsce tylko okręgi Ples i Rybnik, ewentualnie także okręgi Gliwicki, Zaborski i Tarnowicki Gdyby się to miało ziścić, w takim razie ministerstwo Brianda stanowczo musiałoby opuścić. Briand oświadczył na konferencji iż Śląsk Górny nie jest — jak to mówił Lloyd George — krajem niemieckim, lecz polskim i ludność Śląska całe stulecie wychowała tam swój język ojczysty i wielu z nich oświadczyło już dawno chęć wydobycia się z panowania niemieckiego. Polska ma do Śląska także moralne prawo.

— Dzienniki londyńskie wyrażają się o sprawie Śląska bardzo pesymistycznie.

— Mówi się, iż Polska ściera z pospiechem znaczne siły wojskowe nad granicą Śląska. Kolonel Rosenberga oddział polski próbował nawet przejść granicę Śląską, został jednak przez Anglików odparty.

— Najświeższe telegramy donoszą, iż na konferencji aliantów postanowiono: całą sprawę oddać do rozstrzygnięcia „Ligie Narodów“. (Tak tedy intryga angielska zwyciężyła! Przyp. Red. „Gazety“ Rada „Ligi Narodów“, która ma rozstrzygnąć o losie Śląska Górnego, składa się z Prezydenta (Brazylija), Francji, Anglii, Włoch, Japonii, Grecji, Chin i Belgii.

Berlin, 13. — W kołach politycznych mówi się jako o rzeczach prawie pewnej, iż Polska wzięła czynny udział w Radzie Ligi Narodów na konferencji, rozstrzygającej sprawę Śląska.

Paryż, 13. Najwyższa Rada Aliantów wysłała notę do Niemiec i Polski, w której to notcie aliantów ci robią odpowiedzialni oba państwa za wszelkie zaburzenia, jakie mogłyby wybuchnąć na Śląsku — aż do chwili rozstrzygnięcia tej sprawy przez „Ligę Narodów“.

Londyn, 13. — Obywatelski Rybnik i Ples (na Śląsku Górnym) telegrafowali do

### Poważne próby poprawy stosunków.

Niedawno tamta cała prasa polska uderzyła w wielki dzwon alarmu. Katastrofalny spadek marki polskiej poruszył opinię polską. Cwały się głosy, porównujące obecny sytuację Polski z sytuacją roku ubiegłego, gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę. I rzeczywiście niema przesady (w tem porównaniu) Jak w roku ubiegłym rozłożyły się już fundamenta Rzeczypospolitej, tak i obecnie ponownie zachwiała się ona pod wpływem ciągle postępującej katastrofy w życiu gospodarczym. Katastrofa ta datuje się nie od dnia dzisiejszego i prawie już przyzwyczajaliśmy się do zjawiska ciągle obniżającego się kursu marki polskiej. Musiał jednak wreszcie nastąpić jakiś decydujący moment, któryby zwrócił uwagę publicznej opinii, że tak dalej iść nie może. Momentem tym stała się nagła panika na targu pieniędzy w Warszawie, w czasie której poczęło pozbywać się na t. zw. czarnej giełdzie marek polskich, przepłacając tak waluty obce, że za markę niemiecką placono nawet — 50 mkp.

Panika ta była zjawiskiem przejściowym i już po kilku dniach kurs marki podniósł się, ale panika zrobiła swoje i opinia publiczna poru zła się, a pod wpływem tego ozwał się Sejm.

W Sejmie zabrali głos ministrowie spraw zagranicznych i skarbu. Nie było to przypadkowe, że w takiej chwili odezwali się przedstawiciele tych ministerstw. Waluta nasza zależna bowiem nie jest tylko od zarządzeń ministra skarbu, lecz równie silnie i od polityki zagranicznej.

Nowy minister spraw zagr., p. Skirmunt zadebiutował pod każdym względem dodatnio. Zabrał głos w sprawie zarzutów podniesionych przez socjalistycznego posła, p. Perla, przeciw ratyfikacji konwencji polsko-rumuńskiej. Zarzuty posła socjalistycznego częściowo były słuszne. Konwencja ta z Rumunią podpisana była 3 marca, a Sejm o fakcie tym do wiadomości się dopiero obecnie, gdy mu przedłożono układ do ratyfikacji.

Jest to znamienity przyczynek do dotychczasowych metod, upra-

wianych w ministerstwie spr. zagr. od Patka po Sapieha. Najważniejszą sprawą, dotyczącą zewnętrznej polityki Polski, załatwiono bez porozumienia a nawet w najgłębszej konspiracyi przed Sejmem. Ministrom wystawiono porozumienie się z Belwederem. Właściwie nie była to nawet forma porozumienia, lecz właściwym ministrem spr. zagranicznych w całym tym okresie wbrew konstytucji był Naczelnik Państwa, a urzędujący ministrowie byli tylko poswanami pionkami. B z sejmu wdano się w awanturczą politykę na wschodzie i układy z Petlura, co w konsekwencji spowodowało katastrofę kijowską i bolszewików pod Warszawę. Na zachodzie za to straciłszy w Spa najcenniejszą część Cieszyńskiego. Bez sejmu zapoczątkowano politykę federalistyczną na Litwie i wbrew wyrażonej woli prowadzono ją nadal. Konsekwencją tej polityki jest wiosek Hymansa, przyjęty na posiedzeniu ostatnim Ligi Narodów w Genewie, odbierający nam Wilno. W całokształcie zaś cała ta polityka zewnętrzna, na którą Sejm nie miał żadnego wpływu, przyniosła nam nieobliczalne szkody za granicą, gdzie traktowano ją jako politykę awanturczą i nieobliczalną. Osłabiła to zaufanie zagranicy do Polski, co odbiło się zarówno na politycznym, jak i gospodarczym życiu naszym.

Wesług zapowiedzi nowego ministra, p. Skirmunta, nieodpowiedzialna ta dotychczasowa polityka kończy się. Minister wyraża oświadczenie: »Sejm może być spokojny, że póki ja jestem ministrem, nie zostanie zaskoczony żadnym porozumieniem, któreby przedtem nie było omówione na komisji i o którym Sejm nie był by naprawdę poinformowany.

Nic bardziej dodatnio nie może wpłynąć na poprawę stosunków naszych a także na poprawę waluty, jak ta inauguracja nowej polityki ministerstwa spraw zagranicznych.

### Katastrofa walutowa.

Polska stanęła wobec widma katastrofy walutowej. Marka polska spada już do wartości dwóch fenigów niemieckich, do połowy centima francuskiego, w stosunku zaś do dolara i funta szterlingów

wartość jej wyraża się w tysiącznych zaledwie ulamkach.

Cała prasa omawia grzyzący smuteczek, podając najrozmaitsze środki celem ratowania sytuacji. »Gazeta Połanna« pisze: »Przy optymistycznej kołysance rządu Witosa znaleźliśmy się na dnie katastrofy walutowej.

Giełda urzędowa zawiesiła już właściwie swoje notowania. Lida dziś będzie zamknięta. Marka polska stanie się bezwzględnie lupelem czarnej giełdy i spekulacyi pokutującej, która na trupie waluty polskiej urządzi sobie żerowisko hyen. Pójdzie za tem niemożność regulowania jakichkolwiek zobowiązań naszych zagranicą, niemożność podrzymania.

»I jeśli Witos nie umiał zaprowadzić żadnych oszczędności w gospodarce państwowej, pomimo za. powiedzi i obietnic, jeśli ministerjum spraw wojskowych, pomimo zapowiedzi redukcji ministra Sosnkowskiego ma dotychczas na etacie swoim około miliona ludzi, katastrofa walutowa musiała być niunikiona.

W »Narodzie« pisze p. St. Kempner: »Na banknocie polskim stoi różnokolorowo na różnokolorowym. Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę biletu na przysługą walutę polską według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm ustawodawczy.

Ma się wrażenie, że Sejm i rząd o tem zobowiązaniu nie pamiętają. Zostały w nim ustalone dwa nakazy: Marki polskie nie stanowią jeszcze waluty polskiej. Walutę polską winien zaprowadzić Sejm ustawodawczy i on obowiązany jest uchwalić stosunek wymiany marek na tę walutę.

Inny ekonomista domaga się stanowczo i słusznie, aby Sejm ustawodawczy obecny załatwił sprawę walutową. Tymczasem Sejm się rozjeżdża z powodu zaniedbań Rządu, który nie przygotował budżetu.

Marka stała się tedy cieniem tegoż czem być miała, ale stała się zarazem widmem, straszdyłem, sprowadzającym katastrofalne mrok i państwowe. Trzeba to widmo spędzić z jaśni życia — za wszelką cenę, wszelkimi wysiłkami ofiar społeczeństwa. Jest to nie tylko nakaz interesu ekono-

Największy Polski Dom Handlowy w Kurytybie

## BAZAR UNIÃO

### Ignacego Kasprowicza

Av. Luiz Xavier nr. 28 — róg Praça Osorio.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór materiałów wełnianych i białalnych na suknie damskie i ubrania męskie.

Piękny wybór materiałów białych na suknie słobne, jako też welony i wianki. Ołbrzymie zapasy koszul, kołnierzyków, krawatów, szkarpetek, pończoch, kapeluszy, parasolki etc.

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

micznego, lecz i naszej niepodległości.

Remedy na ozdrowienie marki polskiej podaje p. Jan Wolf w »Naszym Kuryerze«. P. Wolf zaznacza, że położenie marki jest już takie, że jej do nowego życia powołać się nie da. Dalej zaś mówi:

»P. Steczkowski myśli, iż czas już skończyć z tem, co przy życiu nie da się utrzymać i nie do puścić do losu. Turcy z międzynarodową opieką jej docho- dów i finansów. Co robić? Gdybym był ministrem skarbu lub przynajmniej doradcą właśnie ministra Steczkowskiego tobym powiedział nie rozpaczać. Długi Polski, zmienione na paręset złotych, są niewielkie, wszystko razem wraz z emitowanymi banknotami nie przenosi 200 milionów dolarów.

P. Wolf domaga się, aby Sejm został i uchwalił dziesięć przykazań między którymi i pożyczkę przymusową, skasowanie marki, dziesięćcinę od majątku, trzy miesięczny zakaz przywozu i wywozu, przyjazd i wyjazd zagranicę, skarb nie kupuje żadnej waluty zagranicznej, utworzenie Banku Rzeczypospolitej i t. p.

Najtrafniej w sedno rzeczy uderza pan Lempicki na łamach »Rzeczypospolitej«. Zwraca on: »Polska jest przecież krajem obficie uposażonym w skarby przyrodne: żyzne obszary, lasy, rzeki,

bogactwa mineralne itp.; posiada również w dostatecznej liczbie zdolnego robotnika, rolnego i przemysłowego; Polska rozpoczęła swe życie niepodległego państwa bez nadmiernego obciążenia długiem dowojennym. Wszystkie warunki są pomyślne: jest materia, jest siła, ale niema dzieła, bo dotychczas brakuje ducha twórczego — mądrej ręki rządzącej. To, co dziś przeżywamy, nie jest zgodne z naturą rzeczy, a zjawilo się tylko jako konieczne następstwo choroby ciężkiej, jednak, miejmy nadzieję, uleczalnej, jaka ogarnęła całe państwo; chorobą tą jest nad wyraz nieudolna gospodarka wewnętrzna, w szerokiemi znaczeniu tego wyrazu w dodatku jeszcze bardzo często wiele nieuczciwa w tem praktycznem wykonaniu.

Proponowane dla poprawy sytuacji ekonomicznej środki, jak o to przemianowanie i zafiksowanie waluty, dewaluacja, a nawet daniina narodowa i pożyczka przymusowa, mają na celu usunięcie zewnętrznych objawów choroby, jakimi są spadek naszej marki i trudności kredytowe, ale samej choroby jeszcze nie leczą i jakkolwiek zastosowanie ich bywa niekiedy konieczne, nie mogą jednak całkowicie i na stałe złemu zarządzić. Natomiast waluta sama przez się pójdzie w górę i kredyt stanie się łatwiejszym o ile zacznie się leczyć chorobę, t. j. usuwać charos, panujący obecnie we wszystkich

## TAJEMNICE DWORU GARSKIEGO,

czyli

### KATUSZE SYBERYI.

Romans historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich.

(Ciąg dalszy).

Niemniej Marya, tak szczerze kochająca swojego ojca, gdy na powtórne pytanie usłyszała od Wasila, że gubernator został przywołany gruzami domu, powstrzymała się nie mogła od płaczu i żalu. Wasil, pocieszając Maryę, przyrzekł razem z nią jechać do Petersburga. Ginter z Dymitrom postanowili pójść do hotelu Deko, jeżeli nie zniszczony, aby znaleźć tam tymczasowy wypożyczek i pokrepić nadwątłego siły. Jak postanowili, tak też zrobili, na szczęście stał hotel nie zrujnowany, lecz gospodarza ani służących nie znaleźli, wszystko jakby w czasie najokropniejszej wojny powyniósł się. Znalazłszy hotel opróżniony z ludzi, zakwaterowali się, a po przetrząsaniu wszystkich zakątków, znalazli wino, przekąski, a nawet i poleć.

— Na niczym nam nie zbywa — odezwał się Dymitr — mamy co jeść i pić, skąd weźmiemy pieniędzy na dalszą podróż?

— Nie lękaj się, przyjacielu — odparł Ginter — pieniądze mam podobnie jak i ty, wzięłem z sobą dwadzieścia tysięcy rubli, na całą drogę wydałem ledwie jedną trzecią część, reszta znajduje się przy mnie.

Po tej rozmowie Ginter wyszedł na

### LIV

#### Nowy przyjaciel Feodora.

Michał Lemoniew, uratowany z płonącego domu, nie prędko odzyskał zmysły. Bogactwa ułamił w ręce Cyganów, którzy zbili go i zlarzy z odzienia, a pozostawiliśy nawpół martwego, ze śmiechem posunęli się dalej. Młodzieniec leżąc nawpół martwy, odarty z odzienia, z twarzą przytępioną i guzami na głowie, rozmyślał nad swym położeniem i ratowaniem się. Jod głodowej śmierci, z trudem dowłócił się do hotelu Deko. Spotkał tu sybirskiego kupca, uradowany zbliżył się do nieznajomego, prosząc o pomoc. Nieznajomy, widząc przed sobą obdartego, z sińcami na twarzy, w przekonaniu że to jakiś wtyczka, z oburzeniem oddepchnął go od siebie, wyzywając nieprzywołanymi słowami.

— Mój panie, — odezwał się Lemoniew — nie myśl, że jestem tym za jakiego mnie uważasz; nazywam się Michał Iwanowicz Lemoniew, jestem synem najbogatszego kupca na całą okolicę, nieszczęście chciało, iż cały mój majątek w mieście przepadł z płonieniem, pozostałem gołym, jak widziś i nie mam kopki przy sobie, abym mógł kupić kęs chleba na zaspokojenie głodu. Jestem znany w całej okolicy, wstęp miałem w pierwszorzędnych domach, nawet zaręczony byłem z córką dyrektora więzienia i naszego gubernatora Selenkowa.

Kupiec, a właściwie Feodor Felsak przebrany za kupca, spojrział na młodzieńca, a spostrzegłszy pierścienie na palcach wysadzone drogimi kamieniami, zaczął rozmawiać uprzejmie i takto go bogactwo Lemoniewa, chciał również dowiedzieć się coś o Selenkowie, ponieważ o śmierci jego nie wie-

### LIV

#### Nowy przyjaciel Feodora.

dział. Pobiegł na dół i postarał się o zakąskę. Lemoniew znalazł z takim apetytem, jak nigdy, a wino rozgrzewało go i dodawało mu lepszego humoru. Zaczął opowiadać o stosunkach kupieckich swojego ojca i nieobliczonych majątkach, jak również o zaręczynach jego z córką gubernatora. Feodor ukontentowany z niespodziewanego poznania się z tak majątym i wysoko postawionym młodzieńcem, nie wątpił, że przy jego pomocy będzie mógł swoje interesa przeprowadzić. Na drugi dzień rano wstali obaj i wyszli na miasto.

Po całym mieście rozchodziła się wieść o mającym przybyć nowym gubernatorze. Kozacy rozstawieni na stacjach oczekiwali przybycia jego. Około godziny dziesiątej rano zjawił się Choroszkini, dotychczasowy gubernator krasnojarski.

Dwaj nowi przyjaciele skierowali swe kroki najprzód do pałacu gubernatora, a znalazłszy tylko kupę gruzów, posunęli się do mieszkanka Dutłowa, gdzie niemniej zadzwili ich, iż ogromne gmachy stały się pastwą plamieni. Wreszcie dowiedzieli się że gubernator i dyrektor więzienia z rodzinami są wymordowani.

Przed pałacem, gdzie tymczasowo miał zamieszkać nowy gubernator, zebrani oficerowie i urzędnicy oraz Choroszkini czekali przybycia archimandryty. Za zbliżeniem się archimandryty, wystąpił nowy gubernator i z wielkiem uszanowaniem upadł na kolana.

Arceykapłan po przemowie, wniósł rękę do góry i błogostawił nowego pana. Po skończonej ceremonii odwrócił się do Lemoniewa, a wzywając go za rękę, przedstawił gubernatorowi. Gubernator podał rękę młodzieńcowi, okazując wielkie zadowolenie z poznania tak znacznego obywatela, a spo-

### LIV

#### Napad.

strzegłszy Feodora obok młodzieńca stojącego, zapytał: — Czy to twój brat? — Nie, — odpowiedział zagadnięty — on jest moim serdecznym przyjacielem.

Atanazjusz surowo wejrzał na nieznajomego i zapytał: — Kto jesteś i jak się nazywasz? — Jestem biedny sybirski kupiec, przez pozar strachem całe swoje imienie, nazywam się Aleksander Pawłowicz Neriszkow — odpowiedział Feodor.

Pozostawwszy swych przyjaciół w dobrach Maryi Selenkow, Mła z Cyną wychłuchał z powrotem do miasta dla powzięcia pewnych wiadomości. Przypadek znów zrzucił, że spotkała się z Feodorem i wysłedkowna została w swojej kryjówce. Skoro znalazła się wśród przyjaciół, natychmiast opowiedziała, co słyszała u nowego gubernatora, o spotkaniu się z Lemoniewem i jego przyjacielem, którego nie znała, jak również o napadzie i ściganiu jej w drodze. Nie zapomniała powiedzieć i to, że jutro albo pojutrze Choroszkini przybędzie skonfiskowany cały majątek, który z rozkazu cara należy własność przechodzi. Na taką wieść strachem przejęci wszyscy niemo spoglądali na siebie, nikt słowa przemówić nie mógł, a szczególnie Marya po stracie ojca i całego mienia. Każdy z osobna myślał, w którą ma się udać stronę, jak ratować siebie w niebezpieczeństwie. Po chwili namysłu, każdy swoje zdanie wypowiedział i każdy wybrał najkrótszą drogę do Chin. Jadwiga jedna nie zgadzała się na ten projekt; jej



szeregowi zawodowych spekulacji walutowych, którzy oddani w ręce są w dniach najbliższych w celu sprawiedliwości.

Obrot pieniądzy z zagranicą pod kontrolą, ustanawiając w głównych środowiskach osobnych delegatów, mających czuwać nad obrotem, a w szczególności tem, aby zakupy obcych walut i dewiz czynione były tylko dla celów ustawowo dozwolonych.

Porządki zostały również odroczone kroki, aby pewne gałęzie przemysłu usunąć z targu walutowego przez ułatwienie im kredytu na zakupno surowców zagranicą, a zarazem zniewolić je do eksportu zmogazynowanych fabrykatów. Zagraniczne zakupy rządowe ograniczone zostają do najniezbędniejszych, a rozważaniem jest wydanie przeciwoświadczenia w tym względzie poza artykułami pierwszej potrzeby i surowcami w ilościach koniecznych do utrzymania fabryk w ruchu.

Jak wspominałem poprzednio, idzie dalej na realizację w niedalekiej przyszłości transakcji, z której wynikać powinna dobra wada na konieczne potrzeby Państwa.

Wreszcie nadmieniam, że jestem w przededniu emisji biletów skarbowych, która, sądząc po zgłoszeniach, powinna dać całą preliminarzową sumę 5 miliardów mk., co pozwoli, wraz z wpływami z transakcji, o których przed chwilą mówiłem, zmniejszyć napięcie naszego zadłużenia w P. K. K. P.

Szczegółowe omówienie zarządzeń i zamierzeń organicznych pomastwić muszę z natury rzeczy do czasu przedłożenia budżetu ale już w tej chwili wypada mi z całym naciskiem podnieść, że światem jestem, iż mimo trudności i niedomagań organizacyjnych z realizacją pożyczki przymusowej nie wolno dłużej zwlekać. Rozporządzenie wykonawcze jest już dawno gotowe, a wybrana przez Wysoki Rząd Rada Finansowa będzie miała sposobność je rozpatrywać.

Wspomniałem również propozycję pogodniczą dla tych, którzy poproszą o wypłatę jeszcze w r. b. z wciągnięcia wszystkich sfer społeczeństwa do wydatnych ale równomiernych świadczeń na rzecz państwa o stałym poprawieniu waluty, inow być nie może. Całe społeczeństwo musi się na to zgodzić, a równocześnie wierzyć we własne zasoby materialne i intelektualne. Byłoby zbrodnią, a równocześnie śmieszne uważać państwo i siebie za bankruta. Na tem miejscu, prosząc o odesłanie przedłożenia do Komisji skarbowo-budżetowej.

George'a, prosząc go, by był przydatny nie do Polski, lecz do Niemiec. Obie te miejscowości mają podobnie prawie czysto polską. Delegat ten musiny nazwać niezwłocznym kłamstwem agencji konsularnej londyńskiej. Jest to kłamstwo szluzka Lloyda George'a, opublikowane na efekt i przypodobane się Niemcom i zaszkodzenie Polsce. Przyp. R. «Gaz.»

W Województwie Kielckim, w Starostwie Włoszczyńskim, w parafii Rokitno, o milę od miejscowości, nad rzeczką Oludza, odkryto skarby, niespotykane nigdzie w Polsce. pokłady złota. Przed laty 30, w środku wsi Oludza, w ogrodzie posesyi wówczas Ozeja, obecnie zaś stanowiącej własność Antoniego Partyki, dokonano poszukiwania górnice. W celu wykopano dół długi, szeroki na 6 łokci i głębokości 8 łokci, tak, iż walcy ze śmiercią. Morderca uciekł.

W Morros k. Castro, niejaki Sebastião Paula zamordował w czasie sprzeczki swego znajo-

dzić poszukiwani, a gdy właściciel posesyi chciał kopać studnię w miejscu, gdzie znaleziono złoto, również pozwolenia mu odmówiono.

**KRONIKA KRAJOWA**

— Rozpoczął się już przed sezdnią t. zw. 2-giej «Varye», dr. Antonio de Paula, proces kryminalny przeciw bandzie złodziei kolejowych, o czym swego czasu pisałyśmy. Przeważna część oskarżonych przyznaje się szczerze do popełnionych kradzieży, więc też a dwokaci mają trudny orzech do zgryzienia.

— Przeszłą sobotę został otwarty w «Grupo Tradentes» gabinet dentystyczny dla dzieci szkół rządowych w Kurytybie. Dwóch dentystów jest tam przeznaczonych, a urzędować będą od 8 do 11 rano i od 12 do 4 po południu.

— W tut. Instytucie pasteuroskim jest obecnie w leczeniu 34 osób osób pokaleczonych przez wściekłych psów.

— Przed kilku dniami mieliśmy w Kurytybie nie lada widowisko. Oto pod silną eskortą policyjną maszerował oddział różnorodnych reżimierszków, składający się z... 22 głów — z kolei do aresztów miejscowych. Tyle bowiem «natapał» tenente Adolpho Guimarães tylko w samej okolicy Bocayuy. Znachodzą się tam bardzo niebezpieczni złodzieje, a nawet mordery. Wszyscy będą procesowani.

— Mieszkańcy na ul. Angelo Samoni 30 letni wznica, niejaki Michał Demetro, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Samobójca pozostawił żonę i podobno aż 8 drobnych dzieci. Powody rozpaczliwego kroku nie są wiadome.

— W lutejszej fabryce zapalek «Primor» zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który kosztował życie niewinnego człowieka. Oto w dniu 10 b. m. wszedł, jak zwykle, bardzo rano do fabryki pałac fabryczny i został opadnięty przez sforę psów. Ratując się, przestraszony wbiegł do wnętrza zakładu maszyn. Nocny stróż myślał, iż ma do czynienia ze złodziejem, krzyknął: kto tam?, lecz nie otrzymałszy odpowiedzi (gdyż pałac był przestraszony) strzelił d. n. Kula, prz bwszy dłoń, ugrzęzła w piersiach, tak, iż nieszczęsny wrócił wśród straszliwych męzarni wyznajął ducha.

— W Reserva k. Tibagy został zamordowany z tytułu deputowany do kongresu parańskiego i szef polityczny tej okolicy koronel Rogerio Borba. Mówi się ogólnie, iż zamordowany Borba padł ofiarą zomsty przeciwników politycznych. Fakt ten wywołał wszędzie słusne oburzenie na sprawców i żal za życiem niewinnej ofiary. Liczne osoby chodzą uzbrojone, chcąc pomścić śmierć swego szefa. Na miejsce przybył delegat policyi, dr. Olovis Machado w asystencji 10 saldatów, którzy mają utrzymać porządek.

— W okolicach S. José dos Pinhaes życie ludzkie również zdaje się być, jak pisze jedno z tut. pism, tańsze od borówek. W dniu 5 b. m. przejeżdżał Hipolito Aves de Oliveira obok domu swego wroga, J. do Marinalto. Ten ostatni, widząc Hipolita tak blisko, porwał za strzelbę i ranił Hipolita tak, iż walcy ze śmiercią. Morderca uciekł.

— W Morros k. Castro, niejaki Sebastião Paula zamordował w czasie sprzeczki swego znajo-

mego Bernarda Camargo. Blźszych wiadomości brak. — Zaś z Jiboty donoszą do tut. Policyi, iż niejaki José Belisario zamordował pewnego rolnika, Antonia Valerio. Blźszych szczegółów również brak.

— Za fałszowanie pieniędzy został zasądzony przed kilku dniami w tut. sądzie niejaki Diamantino Marques, na 2 lata, 2 miesiące i 20 dni więzienia.

— W parlamencie rioskim wniósł deputowany parański, J. E. dr. Affonso Camargo projekt ustawy w sprawie przebudowania portu w Paranagua, kosztem rządu. Projekt został przyjęty i wywołał osobiście w Paranie zrozumią radę.

— Znany oibrym z Rio Grande do Sul, Francisco Guerreiro, który objeżdżał Brazylię, pokazując się «za pieniądze» i nabijał kieszenie sprytnym przedsiębiorcom — zmarł przed kilku dniami w Rio na... grype pneumonieczną. Podobno napił się mrozonego piwa, do czego nie był przyzwyczajony i... przypłacił to życiem.

— W więzieniu S. José (St. Catharina) zamordował łopatą niejaki José de Carvalho swego kolegę po fachu, Domingos Broscator odsiadującego 30 letnią karę za zamordowanie kupca Canozi. Gdy Carvalho zapytano, dlaczego i za co zamordował Broncato, tenże odpowiedział cynicznie: «Nie miałem właściwie żadnej przyczyny, tylko mi się jego gęba bardzo nie podobała.»

— Z Rio donoszą, że dr. Nilo Peçanha udaje się wkrótce do Maróas, a stamtąd objeździe całą Brazylię w celu propagandy za swoją kandydaturą. To samo czyni też już J. Seabra.

— Żołnierze Wrangla nie mają szczęścia do Brazylii. Jeszcze w dniu 8 b. m. donoszono, iż wkrótce ma przybyć do Santos znowu turma złożona z kilkuset Rosyan, b. żołnierzy gen. Wrangla i być natychmiast wysłaną w okolice kawowe, gdzie brak robotników. Tymczasem w kilka dni później czytamy telegram, iż okręt «Pococ» zabrał napowrót tych żołnierzy, którzy przedtem tutaj przybyli i odwiedzić ma do Europy, gdyż ludzie ci przeważnie walli, a drużdy zaradzi bolszewizmem, nie nadają się dla nas. To coś wygląda na zabawkę dziecięcą.

**Z kroniki żałobnej.**

Dzielimy się z naszymi Czytelnikami i Przyjaciółmi smutną wiadomością. Oto dnia 12 b. m. zmarł znany i powszechnie szanowany ob. Józef Krukowski, członek wszystkich tut. towarzystw polskich, które też wzięły gremialnie udział w pogrzebie. Zaś w dn 16 b. m. zmarł również znany i przez wszystkich Polaków lubiany kolonista, Ślązak, Stefan Otto, jeden z największych dobrodziejów tut. kościoła polskiego. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w polskim kościele w Kurytybie, zwłoki s. p. Stefana Otto zostały odprowadzone do Sw. Kandydy, gdzie też spoczną na wieki. Cześć pamięci obu Zmarłych.

**Ostatnie wiadomości.**

Rio, 16. — Słychać iż rozstrzygnięcie sprawy Śląska przez «Ligę Narodów», nastąpi dopiero w miesiącu październiku r. b. Londyn, 16. — Na skutek polityki Lloyd George'a, Francja narzecisce oświadczyła, iż cofa t. zw. «sankcje», a tem samem wycofa się też i z zajętych ziem niemieckich po prawym brzegu Rnu leżących.

**CENY TARGOWE**

W Kurytybie dnia 17 sierpnia 1921 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	32\$000
Peszonia	80 kg.	36\$000
Owies	15 kg.	4\$000
Jęczmień	60 kg.	12\$000
Ryż biały	60 kg.	36 48\$
„ czerwony	60 kg.	26\$36000
Kukurydza nowa	60 kg.	6\$000
Kasza tatarszana	60 kg.	30\$000
Fizjon	60 kg.	17\$000
Fasola	60 kg.	10\$000
Groch	60 kg. l.a.	16, 20\$000
Ziemiaki ang. nowe	50 kg.	8\$ 0
Cebula	15 kg.	5\$000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	50\$000
„ lili	44 kg.	52\$000
„ mandiokowa	40 kg.	14\$000
„ żytnia	15 kg.	12\$000
Otręby	30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho R.G	1 kg.	\$600
„ biały rafinowany	1 kg.	1\$4 0
„ biały mielony	1 kg.	1\$000
Sól	1 kg.	\$400
Masło	1 kg.	4\$5 0
Jaja	1 tuz.	\$800
Kura	1 sztuka	1\$4—2\$5
Świnina	1 kg.	
Śmięlec	1 kg.	2\$200
Mięso Wołowe	1 kg.	1\$200
„ Wieprzowe	1 kg.	1\$400
Chleb	1 kg.	\$800
Kawa	1 kg.	2\$000
Herva mate	1 kg.	\$5 0
Miód	1 kg.	\$800
Wino nacjał	100 litrów	95\$000
Kaszas	100	70\$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, spożywcy wzięli wendziści odpowiednio wyżej.

Przyjmuje wszelkie roboty cieleskie i stolarskie Buduje i naprawia domy, wykrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u miarkowane.

**Józef Olesko**  
Cieśla i stolarz  
rua Conselheiro Barradas 189  
Coritiba — Parana — Brazil

**DOM IMPORTOWY**  
**CASA LUIZ ROSE**

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)  
naprzeciw jatki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielski towar.

Wstąpcie i próbujcie!  
Warto się przekonać!

**Do wiadomości pp. Kupców**  
Biuro pośrednictwa w sprzedaży  
**herva-matte i drzewa**

oraz wszystkich produktów rolnych.

Biuro pośredniczy również w zakupie wszelkiego rodzaju artykułów, przyjmuje komisy, zlecenia i t. d., zafatwając powierzone czynności szybko i z całą akuratnością.  
ADRES: José Sysak, Coritiba, rua Misericordia nr.66, caixa p. 102

Kto kupuje, lub sprzedaje — niech się obcy drzeć nie daje, lecz wprost idzie do Polaka — Antoniego Obroślaka.

Seccos e Molhados skład hurtowny i detaliczny. Wszelkie materiały i inne towary krajowe i zagraniczne. Kupuje i sprzedaje wszelkie artykuły krajowe i zagraniczne.

Estração Balisa — Rio Grande do Sul.

(Przypominamy, iż p. Antoni Obroślak jest naszym agentem na tę okolicę, który przyjmuje prenumeratę na «Gazetę Polską», Red. «Gazety Polskiej».)

**Kurs pieniędzy**  
z dnia 16 sierpnia 1921 r.

Frank	\$664	Pezo zł.	5\$350
Marka	\$100	Dolar	\$3180
Lir	\$350	Funt szterl.	44\$000
Pezo	\$200	milreis złoty	5\$158
Marka polska za \$1000			— 229,49 mkp.

**Dom handlowy Bolesława Andres'a.**

Fazendy, narzędzia żelazne, naczynia kuchenne, obuwie

**Seccos e Molhados**

Kupuje produkty kolonialne; miejsce: Rio do Pe xo.

# D- MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Operuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy pług najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni RENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

*przewyższające wszystkie*

## DROGARIA SUISSA

SIGEL & ETZEL

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów drogowywnych, farb, pokostu, werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

## "CASA IDEAL"

DE

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór OBUWIA

cenach najniższych.

## "Apteka Tiradentes"

Plac Tiradentes 37

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być odbiorcami apteki polskiej zamłast zasilania swym polskim groszem interesów obcych

## DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Comendador Araujo 26

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D<sup>r</sup> SZYMON KOSSOBUDSKI

lekaz szpitala "Santa Casa" w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego.

KURYTYBA

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N<sup>o</sup> 26

Nr. telefonu 523.

## "A COMPRADORA"

Baczność!

Chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

"A Compradora"

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do s<sup>z</sup>ycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprze<sup>z</sup>aw, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzenie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURYTYBA PARANA

## Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich innych

## Fabryka cukierków

"AURORA"

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Martin Affonso 16.

wyrabia cukierki w najlepszych galunkach i karmelki owinięte w papier (balas) w różnych odmianach.

## "VENCEDORA"

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych, winiętych w papier (balas), malinowych, kokosowych, miodowych, czekoladowych cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawo przekonanie się o tym, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Rua Cabral nr. 58 Kurytyba Franciszek Lachowski

## Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom ze wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie,

kapusty, marelwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selery marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

Żądajcie piwa

"Cruzeiro" jest najlepsze